

Krysztopa na mientko: Byłem lemingiem



Poniższy wpis jest skierowany do lemingów zwanych ostatnio „kodowcami”:.). Dla reszty rzeczy o których piszę są oczywiste.

W przestrzeni publicznej, a konkretnie na Salonie24 pojawiłem się jako leming. Tak wówczas postrzegałem swój obywatelski obowiązek. Uważałem, że trzeba bronić polskiej demokracji ustanowionej przez bohaterów przy okrągłym stole, przed brzydkimi i głupimi oszołomami. Znacze to?

Proces „przejścia” opisałem w wielu tekstach, ostatnio w [„Byłem lemingiem, ale do KODu się nie zapiszę”](#) więc nie będę się powtarzał, ale rzecz w tym, że wyobraźcie sobie, że proces ów przebiegał równoległe z pozyskiwaniem wiedzy na temat mechanizmów działania polityki w ogólności i polskiej polityki w szczególności. Z czasem doszedłem bowiem do wniosków, że to nie brzydki PiS jest zagrożeniem dla polskiej demokracji, tylko właśnie ci, którzy go postponują, sami uważając się za rodzaj oligarchii, pasterzy, która jest przez jakieś siły wyższe uprawniona do obdarzenia nas atrapą mechanizmów demokratycznych, a w istocie pragnący pasać nas jak bydło.

To oni ustalili przy okrągłym stole i w Magdalence, że zbrodnie komunistyczne nie zostaną rozliczone, że komuniści wraz z częścią „rozsądnej” opozycji ustanowią się nadludźmi, którzy w swojej światłej mądrości, będą głupich Polaków kształtować. Kto wie, może nawet nie mieli do końca złych intencji, ale co z tego skoro owoce ich działań różnią się od rosyjskich czy białoruskich demokratycznych „osiągnięć” głównie skalą i tym, że w Unii Europejskiej zachowuje się więcej pozorów.

Wybory? Jakie wybory? Wybory samorządowe pokazały jaką mogą być farsą, a g. wypłynęło tylko dlatego, że PKW się posypała i PSL było zbyt pazerne. To jaką mamy gwarancję, że poprzednie nie były przez tych samych ludzi fałszowane? Media? Informacja? Wiedza? Wszystkie główne media powtarzają to samo. W interesie niemieckich i resortowych właścicieli. Prawie kompletny brak pluralizmu opinii (opozycyjne wobec głównego nurtu media są ciągle słabe w porównaniu z resortowymi i niemieckimi kombinatami). System sprawiedliwości? Ma swoje wyspy, ale w masie jest godnym kontynuatorem tradycji stalinowskich ojców założycieli. Wolność zgromadzeń? KOD sobie podemonstrował wygodnie, ale to co to „demokratyczne” państwo robiło z Marszem Niepodległości woła o pomstę do nieba. Konstytucja? Czy dzisiejsi wymachujący Konstytucją katoni wymachiwali nią kiedy ABW najeżdżała redakcję Wprost, albo kiedy byli aresztowani dziennikarze wypełniający swoje chronione prawem obowiązki relacjonujący protest w PKW? Takiej „zagrożonej przez PiS” demokracji bronicie?

PiS nie jest doskonały a ja nie jestem jego działaczem. Wbrew temu co tam się Wam pod wpływem zbiorowej psychozy w głowach roi:) Dziś PiS jest właściwym narzędziem do rozwalania szklanych sufitów, które duszą Polaków, ale czy będzie właściwym narzędziem zawsze? Pewnie nie. Możecie oczywiście założyć, że mi płacą, że oszalałem, że mam inne tajemnicze i podłe powody, dla których popieram to co PiS teraz robi. Natomiast chciałbym nieco przewrotnie zwrócić uwagę na to, że cel i motywacje mamy wspólne (choć pewnie sądząc z niektórych komentarzy spotkawszy mnie na ulicy rozszarpalibyście mnie żywcem:)). Bronimy demokracji. Różnica między nami polega na wiedzy

dotyczącej tego kto tej demokracji zagraża.

Więcej, cieszę się, że po latach celowego zniechęcania Was do polityki coś w Was drgnęło, że ruszyliście tyłki z kanap. Jeszcze nie wiecie o co chodzi, ale już chcecie się dowiedzieć. To dobry początek. Reszta to, jak sądzę, dla wielu z Was kwestia czasu. Poczekam tutaj. A kiedy już się spotkamy, postaram się nie robić wyrzutów.

Cezary Krysztopa

blogpublika.com



& blogpublika.com

